

**Henryk Szczurek, Miłosz Jamny,
Zbigniew Jędrzejowski, Lucjan
Ostrowski, Leon Kasperski,
Ferdynand Rymarz, Jan Górny,
Marek Jagielski, Karol Pędowski,
Stanisław Janikowski, Jan
Chmielnikowski, A. K.**

Kronika : z życia izb adwokackich

Palestra 33/1(373), 139-161

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II. Z ŻYCIA IZB ADWOKACKICH

Izba bielska

Adw. dr **Filip Rosengarten**
1907—1987). W dniu 21 grudnia 1987 r. adwokatura bielska odprowadziła na miejsce wiecznego spoczynku adwokata dra Filipa Rosengartena, długoletniego członka Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Bielsku-Białej.

Był to człowiek niepospolitej wartości. Urodził się w roku 1907 w Rzeszowie. Gdy miał 7 lat, stracił ojca. Matka, borykająca się z wychowaniem dzieci, przeszła dzielnie przez życie. Zmarła w latach II wojny światowej w Czikmencie (ZSRR). Z domu rodzinnego wyniósł adw. Rosengarten determinację w pokonywaniu trudności, niezłomną wolę w osiąganiu zamierzonych celów oraz prawość w myśleniu i działaniu.

Już w latach szkolnych przejawiał wybitne zdolności, ambicję i pracowitość. Z samozaparciem kształcił się. Ukończył Szkołę Przemysłową w Bielsku, a następnie — jako eksternista — gimnazjum typu humanistycznego w Tarnowskich Górach. W latach 1929—1931 studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, gdzie w roku 1934 uzyskał stopień doktora praw. Po krótkiej pracy w przemyśle odbył aplikację sądową i adwokacką, by w roku 1937 złożyć egzamin adwokacki.

Do września 1939 r. wykonywał wspólnie z wujem (adwokatem drem Zygmuntem Bergmanem) zawód adwokata w Białej. W tym też czasie założył rodzinę, ale krótko trwało jego szczęście rodzinne. Żona i dziecko w zawierusze wojennej, w niedostatku i poniewierce utracili życie, a adw. Rosengarten, który znalazł się w Związku Radzieckim, podzielił los wielkiej rzeszy Polaków, jacy się tam wtedy znaleźli.

Gdy tylko otwartą się drogi do formujących się w ZSRR oddziałów Wojska Polskiego, adw. Rosengarten wstąpił do niego i jako żołnierz II Korpusu, wyróżniający się sumiennością służby i wiedzą, przeszedł cały jego tułaczy i bojowy szlak. Nie był już młodzieńcem, gdy w roku 1942 ukończył szkołę podchorążych z I lokatą. Jako plutonowy-podchorąży bił się na stokach Monte Casino. Za odwagę i męstwo otrzymał szereg odznaczeń wojskowych: Krzyż Monte Casino, Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami, Medal Wojska, Medal Obrony, Gwiazdę za wojnę 1939—1945, Gwiazdę Italii, War Medal i inne.

Po wojnie pogłębił swoje zawodowe wykształcenie studiami z zakresu prawa, administracji i ekonomii za granicą w Uniwersytecie w Edynburgu. Po powrocie do kraju wznowił praktykę adwokacką. W latach 1952—1956 był adwokatem w Kętach, potem w Zespole Adwokackim Nr 1 w Bielsku-Białej aż do przejścia na emeryturę, tj. do dnia 1 maja 1980 r. W roku 1951 zawarł ponowny związek małżeński i w żonie Ewie, także adwokatce, znalazł niezwykle oddaną, wspaniałą towarzyszkę życia, walczącą do ostatniej chwili o jego zdrowie i życie. Z małżeństwa urodziło się dwóch synów, dla których Zmarły był najlepszym ojcem i opiekunem.

Niezwykłych był to zalet adwokat. Niestrudzony w zdobywaniu wiedzy i jej pogłębianiu, znakomity prawnik, doskonały rzeczowy mówca, świetny logiczny umysł, twardy, lecz zawsze lojalny przeciwnik — zmuszał otoczenie do szacunku dla siebie swoją osobowością i postawą. Władzał biegle kilkoma językami, miał rozległe zaintereso-

wania, był przy tym człowiekiem skromnym, nauczycielem i wychowawcą młodzieży prawniczej, oddanym Ojczyźnie patriotą. Sobie stawiał najwyższe wymagania, dla innych potrafił być wyrozumiały. Nie uznawał w życiu, w pracy i poglądach połowiczności. Przekonania swoje prezentował śmiało, zawsze przy tym gotów spierać się o swoje racje. Taką postawą sprowadził na siebie w trudnych latach represje, ale przetrwał mężnie wszystko, zdobywając w ten sposób jeszcze większy szacunek i uznanie tak w magistraturze jak i w palestrze.

Był szeroko znanym publicystą prawniczym. Liczne swe prace, które cechowała znakomita znajomość warsztatu adwokackiego, jasny styl i siła argumentacji, publikował w „Palestrze”, „Nowym Prawie” i innych czasopismach fachowych. Poruszał się swobodnie we wszystkich dziedzinach prawa. W każdej indywidualnej sprawie ludzkiej był niezwykle sumienny, rzetelny, dbający zawsze o godność zawodu, o dobro adwokatury. Tę kochał prawdziwie, dlatego może tak chętnie działał także społecznie. Oddawał się również okazynie rymotwórstwu, wykraczając tymi zainteresowaniami daleko poza szablony, ponad miarę zapracowanego adwokata, zajętego bez reszty praktyką. Mimo ciężkich ciosów, jakich nie szczędził mu los, zachował pogodę ducha, którą promieniował, oraz życzliwość dla ludzi. W swoje środowisko wnosił — ponad wartości zawodowe — łagodny, nieco ironizujący, lecz nigdy kąśliwy humor, mądrość doświadczonego rozjemcy, inspirację do filozoficznej refleksji nad człowiekiem.

Adwokatura polska uhonorowała adwokata dra Filipa Rosengartena Złotą Odznaką „Adwokatura PRL”, takie też odznaczenie przyznał mu Zarząd Główny Zrzeszenia Prawników Polskich.

Mimo ciężkiej choroby w roku 1984 i w latach następnych utrzymywał — tak jak przedtem — żywą więź z samorządem adwokackim, piastując przez wiele lat w Okręgowej Radzie Adwokackiej w Bielsku funkcję przewodniczącego Komisji socjalno-bytowej. Czynił to z pełnym zaangażowaniem. Dosłownie do ostatnich godzin swego pracowitego życia był otwarty na wszystkie problemy adwokatury, łaknąc wieści o sprawach adwokackich, które przynosili mu życzliwi przyjaciele.

Jego duchowy format, jego wymiar człowieczy i patriotyczny, jego niezwykle talenty zawsze przynosiły chwałę adwokaturze. Sprostął wszystkim trudom, podniósł się po wszystkich ciosach, był adwokatem pełnym zasłużonej wewnętrznej dumy. Jego koleje losu były częścią polskich męczeńskich losów II wojny światowej.

Żegnamy serdecznie słowami — w imieniu Naczelnej Rady Adwokackiej, Okręgowej Rady Adwokackiej w Bielsku-Białej i dziekana tej Rady niedysponowanego w dniu pogrzebu z powodu choroby — przez członka Zespołu Adwokackiego Nr 1 adw. Bronisława Kursę, a także niezwykle wzruszająco przez przedstawicielkę Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, spoczął na zawsze na cmentarzu w Bielsku-Białej.

Cześć Jego pamięci.

adw. Henryk Szczurek

Izba bydgoska

Sprawozdanie ze Zgromadzenia Izby Adwokackiej. W

dniu 30 kwietnia 1988 r. w sali Malinowej Hotelu „Orbis” odbyło się zwy-

czajne Zgromadzenie Bydgoskiej Izby Adwokackiej.

Obrazy otworzył dziekan Rady adw. Franciszek Wysocki, który serdecznie powitał przybyłego na obrady przedstawiciela Naczelnej Rady Adwokackiej adw. J. Kuczyńskiego oraz zaproszonych gości.

Przewodnictwo obrad powierzono jednomyślnie adw. B. Baturze, a funkcję sekretarzy — adw. T. Gralewskiej-Misterskiej i adw. A. Kaczanowskiej. Po przyjęciu porządku obrad dokonano wyboru poszczególnych komisji.

Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych kolegów adwokatów: M. Brzuszkiewicza, R. Dąbrowskiego, S. Felcyna, S. Nuszla i L. Rosta.

Następnie dziekan F. Wysocki przedstawił sprawozdanie z działalności Rady Adwokackiej za rok 1987, powołując się co do szczegółów na pisemne sprawozdanie zamieszczone w biuletynie doręczonym wszystkim adwokatom.

Następnie głos zabrał wicedziekan adw. W. Burker, przewodniczący Komisji d/s lokali zespołów adwokackich. Poinformował on szczegółowo zgromadzonych o sytuacji lokalowej zespołów adwokackich.

Następnym mówcą był wicedziekan adw. Z. Kaczmarek, który poinformował zebranych o działaniach, jakie podjęła Rada w związku z powstawaniem tzw. biur pisania podań, porad prawnych, a to w związku z ich ogłaszaniem się w prasie o swej działalności, która jawnie przekracza zakres ich uprawnień. Jak stwierdził wicedziekan, interwencje u władz administracyjnych — pomimo ich przychylnego stanowiska wobec adwokatury — nie przyniosły, niestety, rezultatów.

W dalszej części Zgromadzenia wnioski w imieniu Komisji Rewizyjnej przedstawił adw. Z. Kuczma, który również nawiązał do dyskusji lokalowej zespołów adwokackich w Bydgoszczy i Inowrocławiu.

Zabierając głos w dyskusji skarbnik NRA adw. J. Kuczyński zwrócił uwagę na najważniejsze w chwili obecnej sprawy dla adwokatury, tj. sprawy kadrowe, finansowe i doskonalenia zawodowego.

Poinformował zebranych o różnicy, jaka się zarysowała między Ministerstwem Sprawiedliwości a Naczelną Radą Adwokacką w sprawie planu rozmieszczenia adwokatów i aplikantów adwokackich. Minister Sprawiedliwości zajmuje stanowisko, że plan rozmieszczenia jest planem minimum, nie ma natomiast limitu górnego. Zwrócił uwagę zebranych na to, że Ministerstwo Sprawiedliwości zaskarżyło 2 uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej do Sądu Najwyższego dotyczące wpisu na listę adwokatów i planu rozmieszczenia. Orzeczenie Sądu Najwyższego będzie miało w tej kwestii zasadniczy wpływ na sytuację kadrową w adwokataturze.

W dalszej części swej wypowiedzi adw. Kuczyński omówił sytuację finansową adwokatury oraz projekt nowego rozporządzenia o opłatach za czynności adwokackie, które ma wejść w życie w II półroczu 1988 r.

Zgromadzenie podjęło w końcowej części zebrania uchwały dotyczące rozmieszczenia adwokatów i aplikantów adwokackich oraz ustalenia świadczeń socjalnych w Izbie.

adw. Miłosz Jamny

Izba częstochowska

1. Rocznica urodzin adwokata Władysława Bielobrad-

ka, który w dniu 9 maja ukończył 90 rok życia. W

związku z 90. rocznicą urodzin adwokata Władysława Bielobradka delegacja Okręgowej Rady Adwokackiej w Częstochowie w osobach: wicedziekana adw. Józefa Kalusa i wicedziekana adw. Zbigniewa Jęrzewskiego oraz przewodniczącego Komisji Wzajemnej Pomocy adw. Mirona Kołakowskiego złożyła wizytę adw. Władysławowi Bielobradkowi, składając Jubilatowi w imieniu teże Rady i jej dziekana adw. Józefa Lipca (który z powodu choroby nie mógł przybyć osobiście), a także w imieniu wszystkich koleżanek i kolegów członków Izby wyrazy szacunku i uznania oraz najlepsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności. Adwokatowi Władysławowi Bielobradkowi wręczono kwiaty, pamiątkowy album wraz okolicznościowym pismem Okręgowej Rady Adwokackiej oraz poinformowano Jubilata o wystąpieniu z wnioskiem o przyznanie mu „Odznaki Zasłużonego dla Województwa Częstochowskiego”.

Składając życzenia, podkreślono zasługi adwokata Władysława Bielobradka, legitymującego się najdłuższym stażem zawodowym spośród członków Izby, w pracy zawodowej, samorządowej i społecznej. Adw. Władysław Bielobradek był delegatem Rady Adwokackiej do 1939 r., współzałożycielem i pierwszym kierownikiem Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Częstochowie oraz długoletnim członkiem wielu organów samorządowych. Był uczestnikiem dwóch wojen światowych, walcząc w szeregach Wojska Polskiego jako oficer 3. pułku ułanów. Brał także udział w działalności konspiracyjnej w szeregach Armii Krajowej.

Był i jest nadal aktywnym działaczem na rzecz ochrony przyrody, zasłużonym działaczem Polskiego Związku Łowieckiego i Ochotniczych Straży Pożarnych. Obok licznych nadanych mu odznaczeń państwowych (w tym Złoty Krzyż Zasługi i Krzyż Walecznych) wyróżniony został również

Złotą Odznaką „Adwokatura PRL” oraz najwyższym odznaczeniem łowieckim „ZŁOM”.

W czasie wizyty, która upłynęła w serdecznej atmosferze, przypomniano Jubilatowi wiele ciekawych momentów z długoletniej pracy zawodowej adwokata Władysława Bielobradka, słynącego z błyskotliwych dowcipów i okolicznościowych wierszyków. Przypomniano mu także m.in. sprawę, w której jako obrońca wygłosił pewne fragmenty swego przemówienia wierszem, ale w taki sposób, że nie naruszyło to powagi sądu ani też w niczym nie uchybiło samej obronie.

Przekazano również adw. Bielobradkowi wyrazy uznania, najlepsze życzenia i pozdrowienia od członków i kierownictwa Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Częstochowie, którego był członkiem od chwili powstania tegoż zespołu.

2. Odznaczenie adwokatów Izby Adwokackiej w Częstochowie. W dniu 15 lipca 1988 r. odbyła się w Okręgowej Radzie Adwokackiej w Częstochowie uroczystość wręczenia adwokatom województwa częstochowskiego odznak „Zasłużonego dla Województwa Częstochowskiego”, przyznanych uchwałą prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Częstochowie z dnia 19 maja 1988 r.

Złote odznaki „Zasłużonego dla Województwa Częstochowskiego” nadane zostały adw. Józefowi Lipcowi i adw. Józefowi Kalusowi.

Srebrne odznaki „Zasłużonego dla Województwa Częstochowskiego” nadane zostały: adw. Władysławowi Bielobradkowi, adw. Krystynie Flicińskiej, adw. Zbigniewowi Jędrzejewskiemu, adw. Witoldowi Pospiechowi i adw. Janowi Trzeciakowi.

Braźowe odznaki „Zasłużonego dla Województwa Częstochowskiego” nadane zostały: adw. Barbarze Cyrań-

skiej), adw. Bronisławowi Partykiewiczowi oraz długoletniej kierownicze sekretariatu Zespołu Adwokackiego Nr 2 w Częstochowie Stanisławie Korpałowej.

Aktu dekoracji dokonał z-ca przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej mgr inż. Henryk Jonderko, który złożył gratulacje odznaczonym, podkreślając ich zaangażowanie w działalność społeczną oraz wkład pracy na rzecz województwa częstochowskiego, a także znaczący udział częstochowskiego

środowiska adwokackiego w pracy społecznej na rzecz wielu organizacji, w szczególności w zakresie bezpłatnego poradnictwa i edukacji prawnej społeczeństwa.

Dziekan ORA adw. Józef Lipiec podziękował w imieniu odznaczonych za przyznane odznaczenia oraz za pozytywną ocenę pracy społecznej środowiska adwokackiego nadmieniając, że szeroka działalność społeczna należy do tradycji adwokatury polskiej.

adw. Zbigniew Jędrzejowski

Izba gdańska

Adw. Witold Jankowski (1900—1987). W numerze 5 Palestry z 1988 r. — w rubryce „Z życia izb adwokackich” — ukazało się napisane przez adwokata A. Walickiego wspomnienie pośmiertne o mecenasie Witoldzie Jankowskim. Ponieważ wspomnienie to pomija — ze szkoda dla pamięci mecenasu W. Jankowskiego — jego służbę wojskową i udział w walkach o niepodległość, czuję się, jako dawny aplikant Zmarłego, w jakimś stopniu uprawniony, a nawet zobowiązany do uzupełnienia powyższego wspomnienia przez przytoczenie następujących faktów.

1. Podał adwokat A. Walicki, że mecenas Jankowski uczęszczał w Wilnie do Gimnazjum Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego. Istotnie, uczęszczał do tego gimnazjum (później nazwanego Gimnazjum Zygmunta Augusta), ale trzeba dodać, że na przełomie lat 1918/1919 uczniowie starszych klas gimnazjum zostali przeszkoleni przez POW (Polska Organizacja Wojskowa) i przez byłych dowórczyków (I korpus gen. J. Dowbora-Muśnickiego), a potem zostali uzbrojeni w niemieckie ka-

raby i skoszarowani oraz brali udział w Samoobronie Wileńskiej. Wśród tej młodzieży był też Witold Jankowski. Następnie był on ułanem drugiego szwadronu pułku organizowanego przez rotmistrza Jerzego Dąbrowskiego (późniejszy 13 Pułk Ułanów Wileńskich).

2. Mec. Walicki, pisząc o adwokacie W. Jankowskim, że „po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1919 r, rozpoczął studia (...)”, pominął, iż maturę zdał w mundurze ułańskim i w tymże 1919 r. walczył na froncie białoruskim. Adwokat Jankowski opowiadał nam, tj. kolegom z Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Sopocie, jak wyglądały z daleka kopuły połockich cerkwi. Wojska polskie nie zajęły wówczas Połocka. Adw. Jankowski brał udział w wojnie 1920 r. Do rezerwy przeszedł w październiku 1920 r.

3. W latach międzywojennych był mecenas W. Jankowski oficerem rezerwy z przydziałem do korpusu oficerów rezerwy kawalerii. Ćwiczenia odbywał w 26 Pułku Ułanów Wielkopolskich, stacjonujących w Baranowiczach. W latach 30. przeszedł w Grudziądzu przeszkolenie oficerów rezerwy żan-

darmerii, co miało wpływ na jego przydział wojskowy w czasie wojny w 1939 r.

4. Adw. Walicki podał, iż mecenas Jankowski wykonywał w Wilnie praktykę adwokacką „aż do 15 września 1939 r.” W rzeczywistości był on w tym czasie na froncie, w stopniu porucznika, jako dowódca konnego plutonu ochrony sztabu Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” gen Cz. Młota-Fijałkowskiego. Z Wilnem rozstał się w związku z tym jeszcze w sierpniu 1939 r. Pokazywał nam rachunek (pamiątkowy) z restauracji wileńskiego George’a (ponad 20 zł), gdzie w jednym z ostatnich wieczorów sierpnia odbył pożegnalną kolację z żoną.

5. W 1941 r., po zajęciu Wilna przez wojska niemieckie, został mecenas W. Jankowski powołany na członka konspiracyjnej Delegatury Rządu Polskiego na województwo wileńskie i pełnił w niej obowiązki konspiracyjnego tymczasowego prezydenta miasta Wilna.

Niektóre z podanych wyżej faktów wymienił w swym przemówieniu pogrzebowym dziekan Rady Adwokackiej w Gdańsku adw. Stanisław Gołata.

Adw. A. Walicki, pisząc omawiane wspomnienie, korzystał przypuszczalnie z własnoręcznie napisanego przez mec. Jankowskiego życiorysu znajdującego

się w jego aktach osobowych w Gdańskiej Radzie Adwokackiej, życiorys zaś ten był pisany w czasie, kiedy o wielu sprawach bezpieczniej było nic nie pisać. Mecenas Jankowski nie był człowiekiem miłym ówczesnemu reżymowi, skoro — jak pisze A. Walicki — „w 1951 r., z przyczyn od siebie niezależnych, zmuszony był zrezygnować z praktyki adwokackiej (...)”. Jak nam wiadomo, był w tym czasie aresztowany.

Mecenasa Witolda Jankowskiego poznałem w 1959 r. (początek mojej aplikacji adwokackiej). Wysoki, szczupły, o wydatnym nosie, jasne blond włosy gładko zaczesane do tyłu. Bardzo przyjemny timbre głosu. Wygłaszał wspaniałe przemówienia w procesach karnych. Toteż nazwisko adw. Jankowskiego niejednokrotnie pojawiało się w prasie Wybrzeża w reportażach z głośnych procesów. Był to człowiek nie tylko wielkiego formatu, ale też postać niezwykle barwna o wysokiej klasy walorach towarzyskich. Na dawnych balach prawników podziwialiśmy mazura w wykonaniu pary tanecznej państwa Jankowskich.

Dziś adwokat Witold Jankowski spoczywa na cmentarzu Sopotkim.

adw. Lucjan Ostrowski

Izba koszalińska

Adw. Mieczysław Pszczółkowski (1900—1988):

Urodził się w Warszawie 24 października 1900 roku w rodzinie inteligenckiej. Świętą edukację w szkole powszechnej i w gimnazjum kończył jeszcze w okresie zaborów i w latach I wojny światowej, ale świadectwo dojrzałości otrzymał już w niepodległej Polsce w 1919 roku. Zapisał się potem na Uniwersytet Warszawski

na Wydział Prawa, który ukończył pomyślnie w 1924 roku z tytułem magistra praw. Bezpośrednie po studiach rozpoczął aplikację sądową w Sądzie Grodzkim i Sądzie Okręgowym w Warszawie, a po złożeniu egzaminu sędziowskiego rozpoczął aplikację adwokacką w Warszawie pod patronatem adw. Aleksandra Czerwińskiego. Pomyślnie zdany egzamin umożliwił adw.

Pszczółkowskiemu otwarcie własnej kancelarii adwokackiej w Warszawie. Będzie ją prowadził aż do wybuchu wojny, do września 1939 r.

Po studiach, powołany został w roku 1925 do odbycia rocznej służby wojskowej w Szkole Podchorążych Rezerwy. Zmobilizowany w sierpniu 1939 r., brał udział w działaniach wojennych jako podporucznik rezerwy taborów. Szczęśliwie uniknął niewoli i po zakończeniu działań wojennych powrócił do rodziny w Warszawie, gdzie w roku 1940 uzyskał zgodę na prowadzenie praktyki adwokackiej w sądach polskich w Warszawie. Praktykował aż do wybuchu Powstania Warszawskiego. Po jego upadku, przebywał z żoną i dwójgim dziećmi — aż do wiosny 1945 r. — we wsi Kotfin w powiecie radomszczańskim.

Przeszła wojna. Polska była wolna, a jej ludowa władza obejmowała w posiadanie ziemie północne i zachodnie, które po latach wróciły do macierzy. Adwokat Pszczółkowski dokonał wtedy decydującego wyboru: nie wrócił do rodzinnej Warszawy, natomiast postanowił przenieść się na nowe, odzyskane ziemie. W kwietniu 1945 roku, jako urzędnik Tymczasowego Zarządu Państwowego, wyjechał na Pomorze Zachodnie przez Piłę do Szczecina. Nie mieszkał tu długo. W czerwcu 1945 r. przeniósł się do Koszalina i rozpoczął tam starania o pracę w adwokaturze. W sierpniu złożył podanie do Okręgowej Rady Adwokackiej w Gdańsku o wpisanie go na listę adwokatów Izby gdańskiej, objerając jako siedzibę Koszalin. W dniu 13 grudnia tegoż 1945 roku Gdańska Rada Adwokacka podjęła uchwałę o wpisaniu adw. Mieczysława Pszczółkowskiego na listę adwokatów Izby gdańskiej. W roku 1946 Mieczysław Pszczółkowski otworzył prywatną kancelarię adwokacką, którą prowadził do 1952 roku. W tym czasie, mianowicie w sierpniu 1946 r., miano-

wany został delegatem ORA w Gdańsku na teren Koszalina i Słupska. Pełnił także przez szereg lat funkcję kierownika Biura Pomocy Prawnej dla Niezamożnej Ludności.

W czerwcu 1952 r. zorganizował pierwszy na Ziemi Koszalińskiej Zespół Adwokacki, którego został pierwszym kierownikiem.

Przez wiele lat pełnił odpowiedzialne funkcje społeczne. W nowo powstałej w Koszalinie Radzie Adwokackiej (nastąpiło to w 1953 r.) był w pierwszej jej kadencji sekretarzem Rady, a w drugiej — wicedziekanem. Pełnił także obowiązki skarbnika Rady.

W latach 70. pełnił przez osiem lat obowiązki kierownika Zespołu Adwokackiego Nr 2 w Koszalinie, a przez trzy kadencje (1970—1979) — przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Izby koszalińskiej. Przez ponad 20 lat był wykładowcą szkolenia aplikantów, wychowawcą kilku pokoleń adwokatów. Był głównym motorem działalności samorządowej adwokatów na Pomorzu Środkowym. Jego zasługi na tym polu znalazły liczne dowody uznania. Wielokrotnie wyróżniano go odznaczeniami państwowymi i regionalnymi: w 1955 r. — medalem „Dziesięciolecia PRL”, w 1970 r. — medalem „Za zasługi w rozwoju województwa koszalińskiego”, w 1972 r. — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, w 1979 r. — Złotą Odznaką „Adwokatura PRL”.

Był uosobieniem fachowości i rzetelności zawodowej, bezinteresownej działalności społecznej w kręgach adwokackich.

Po 35 latach pracy w Koszalinie, po przejściu na emeryturę, wrócił do ukochanej Warszawy, swego rodzinnego miasta, gdzie dożył końca swych dni.

Zmarł 15 kwietnia 1988 roku w Warszawie i tam został pochowany.

adw. Leon Kasperski

Izba lubelska

1. Udział adwokatów lubelskich w symposium nt. reformy prawa karnego. Na zaproszenie Sekcji Nauk Prawnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przedstawiciele Izby Adwokackiej w Lublinie: dziekan adw. Jan Czyżewski, czł. ORA adw. Mieczysław Czekaj oraz niżej podpisany wzięli udział w symposium nt. reformy prawa karnego. Symposium zostało zorganizowane w dniach 28—30 kwietnia 1988 r. w Domu Pracy Twórczej w Kazimierzu n. Wisłą. W licznych konferencjach naukowych wzięli udział oprócz gospodarzy-pracowników naukowych KUL także zaproszeni uczeni z innych ośrodków akademickich w kraju. W tym także z drugiego działającego w Lublinie Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Prawników-praktyków, poza przedstawicielami Izby lubelskiej, reprezentował także mec. Jerzy Sulimierski z Bydgoszczy.

W licznych, stojących na wysokim poziomie naukowym przedstawionych na symposium referatach prezentowane były m.in.: aspekty historyczne i filozoficzne reformy prawa karnego, problemy dogmatyczno-prawne i aksjologiczne kodeksu karnego z 1969 r., punkt widzenia nauki Kościoła Katolickiego na zagadnienia prawa karnego, ochrona praw jednostki, prawo do wolności, kwestie badań osobopoznawczych, ochrona czci i prawo do krytyki w życiu publicznym, ochrona prawa do życia, problemy przestępstwa ciągłego, przestępstw przeciwko stosunkom międzynarodowym, chrześcijańska koncepcja funkcji i zadań kary. Proponowano nowy system środków karnych, zreformowany system kar zasadniczych i dodatkowych, a także przedstawiano uwagi o charakterze kary pozbawienia wolności.

Niezależnie od różnych punktów widzenia, sporów i ożywionej dyskusji na kwestiach merytorycznych, cechą charakterystyczną symposium i jego owocem było jednoznaczne, stanowcze stanowisko, w którym domagano się gruntownej reformy prawa karnego w kierunku jego liberalizacji.

Rolę gościnnego i serdecznego gospodarza symposium pełnił kierownik Sekcji Nauk Prawnych KUL doc. dr hab. Adam Strzembosz.

2. Zgromadzenie Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w 1988 roku. W dniu 11 czerwca 1988 r. odbyło się Zgromadzenie Izby Adwokackiej w Lublinie, w którym oprócz gospodarzy wzięli udział — jako zaproszeni goście — przedstawiciele władz sądowych, prokuratorskich, administracyjnych i politycznych. Na obrady przyjechał z Warszawy prezes NRA adw. dr Kazimierz Łojewski oraz dyrektor Biura Organów Obsługi Prawnej Ministerstwa Sprawiedliwości sędzia Jan Gębura.

Zgromadzenia adwokaci dokonali wyboru przewodniczącego obrad w osobie adw. Andrzeja Banaszkiewicza i składów Komisji: mandatowej na czele z mec. Danutą Czermińską i wnioskowej z przewodniczącym adw. Adamem Jurkiewiczem.

Uzupełniając rozesłane pisemne sprawozdanie Okręgowej Rady Adwokackiej, dziekan adw. Jan Czyżewski uzasadnił wniosek ORA o podwyższenie składek zespołów adwokackich wzrostem kosztów utrzymania, a także obawą, że brak środków finansowych postawi funkcjonowanie Rady w obliczu znacznych trudności. Dziekan zaproponował, aby zgromadzenie udzieliło upoważnienia Radzie do ewentualnego obniżenia podwyższonych obecnie

składek, jeżeli pozwolą na to wyniki budżetowe III kwartału.

Sprawozdanie z działalności Sądu Dyscyplinarnego złożył jego prezes mec. Andrzej Ślaski, podkreślając znaczny spadek spraw dyscyplinarnych rozpoznawanych przez ten organ (w ciągu roku wpłynęła tylko jedna sprawa) i życzył zebraniem, aby taki stan utrzymał się w naszej Izbie jak najdłużej.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej adw. Piotr Pytka skoncentrował swoje wystąpienie na sprawach gospodarczych i finansowych. Mówca, opierając się na dotychczasowych wynikach finansowych i ostrożnych prognozach na przyszłość, widział możliwość złagodzenia proponowanych przez Radę podwyżek co najmniej o 1%. Apelowal o zastrzeżenie działań oszczędnościowych, tak aby można było zmniejszyć dość duże obciążenie finansowe zespołów adwokackich.

W dyskusji, jaka się wywiązała na tle sprawozdania, udział wzięli: mec. Anna Franecka (problemy utrudniające pracę adwokatów w sądzie), wicedziekan adw. Ireneusz Bieniaszkiewicz (m.in. polemizował z niesłuszną i z gruntu błędną krytyką prasową zarzucając adwokataturze hermetyczność i dziedziczność zawodu), adw. Adam Jurkiewicz (m.in. zaproponował zmniejszenie w Izbie etatów aplikanckich z 28 do 20), adw. Lesław Bindas (wprowadzenie zdobyczy techniki do pracy zespołów adwokackich oraz sekretariatów sądowych i prokuratorskich), adw. dr Henryk Popiołek (działalność Koła Adwokatów Seniorów) i adw. Tomasz Przeciechowski (kwestie naruszeń prawa do obrony i procedury w sprawach rozpoznawanych przez kolegia d/s wykroczeń).

Głos zabrali również zaproszeni goście: prezes NRA adw. dr Kazimierz Łojewski (omówił problemy polskiej adwokatury), dyrektor sędzia Jan Gębura (wspomniał o tendencjach do

zdobywania nowych obszarów działalności adwokatury), prezes SW sędzia Jan Kowalski (odpowiedział rzeczowo na krytykę działalności sądu) i dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych mgr Aleksander Gutthy (proponując zacieśnienia współpracy między obu środowiskami).

W końcowej fazie obrad pewne kontrowersje wywołała kwestia podwyższenia składek od zespołów adwokackich na rzecz organów samorządowych. W sprawach tych wypowiedzieli się incydentalnie adwokaci: Leszek Hofman, Tomasz Przeciechowski, Adam Jurkiewicz i inni.

Na zakończenie obrad:

- podjęto uchwałę budżetową na r. 1988 z udzieleniem Radzie absolutorium,
- podwyższono składki od zespołów adwokackich na rzecz organów samorządowych (łącznie obciążenie 30,8%),
- podwyższono wysokość wypłaty pośmiertnej do 120.000 zł,
- upoważniono ORA do obniżenia nowo uchwalonych składek, jeżeli pozwolą na to wyniki budżetowe III kwartału 1988,
- stwierdzono, że potrzeby Izby Adwokackiej w Lublinie w zakresie liczby praktykujących adwokatów w kontekście zapotrzebowania na pomoc prawną ludności są w pełni zaspokojone i że wobec tego nie zachodzi potrzeba zmiany obecnego planu rozmieszczenia adwokatów w Izbie,
- zobowiązano ORA do zwrócenia się do NRA o zmniejszenie liczby szkolonych aplikantów adwokackich w Izbie z 28 do 20,
- zobowiązano ORA do zwrócenia się do Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego WRN w Lublinie w sprawie oceny trybu i sposobu prowadzenia rozpraw przed kolegiami d/s wykroczeń w

- zakresie zapewnienia obwinionym ustawowego prawa do obrony,
- zobowiązano ORA do nawiązania ścisłych kontaktów z kierownictwem Sądu Wojewódzkiego w celu wyeliminowania zdarzających się uchybień w postępowaniu sądowym,
 - przyjęto zasadę wpisów do Lublina aplikantów uzyskujących notę bardzo dobrą oraz przy przenoszeniu do tego miasta adwokatów dojeżdżających w stosunku 1:1.

3. Wniosek adwokatów o przywrócenie w Lublinie

nazwy ulicy: Al. Marszałka Józefa Piłsudskiego: „W związku z przypadającym w roku 1988 jubileuszem 70-lecia odzyskania niepodległości Państwa Polskiego, mając na uwadze wkład marszałka Józefa Piłsudskiego w dzieło odbudowania państwowości polskiej, Okręgowa Rada Adwokacka w Lublinie na posiedzeniu w dniu 13 września 1988 r. podjęła uchwałę, by zwrócić się do Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie o przywrócenie jednej z ulic Lublina pierwotnej nazwy «Al. Marszałka Józefa Piłsudskiego».”

adw. Ferdynand Rymarz

Izba olsztyńska

Wizyta u kaliningradzkich adwokatów. W dniach od 26 do 29 września 1988 r., na zaproszenie Prezydium Kolegium Adwokackiego w Kaliningradzie (odpowiednik polskiej Okręgowej Rady Adwokackiej) skierowane do Okręgowej Rady Adwokackiej w Olsztynie, przebywał w Kaliningradzie członek Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Olsztynie *adw. Jan Górny*.

W tych dniach Kaliningradzkie Kolegium organizowało u siebie szkolenie zawodowe adwokatów z północnych województw Rosyjskiej Republiki Radzieckiej. Poza adwokatami z Kaliningradu brali więc udział w szkoleniu adwokaci m.in. z Nowgorodu, Pskowa, Pietrozawodska, Archangielska i Murmańska.

W Kaliningradzie, liczącym około 400.000 mieszkańców, wykonuje zawód 80 adwokatów zrzeszonych w 5 zespołach adwokackich. W 17 rejonach województwa kaliningradzkiego zawód wykonuje także 80 adwokatów po jednym zespole w rejonie.

W programie pobytu adwokata z Olsztyna przewidziany był odczyt na temat istoty samorządu adwokackiego

w Polsce z uwzględnieniem pracy zespołu adwokackiego. Faktycznie wygłoszone zostały dwa odczyty: pierwszy dla ogółu adwokatów biorących udział w kursokonferencji, a drugi dla kierowników zespołów adwokackich, przewodniczących komisji rewizyjnych przy zespołach i członków Prezydium Wojewódzkiego Kolegium Adwokackiego.

Zainteresowanie sprawami naszej „Palestry” było powszechne. Pytania i odpowiedzi, często połączone z dyskusją, przekraczały planowany czas prelekcji. Nie sposób je tu wyszczególnić. Obejmowały całą gamę codziennej pracy i życia adwokatury polskiej. Zdziwienie budził, ich zdaniem, długotrwały okres aplikacji adwokackiej (tutaj staż adwokacki wynosi od 3 do 6 miesięcy). Były też pytania natury ogólnej, takie np., jak najwyższy wymiar kary w Polsce, sposób wykonania kary śmierci, sprawy społeczno-polityczne kraju, a także pytania o życiorysy polskich byłych i aktualnych mężów stanu.

Gość z Olsztyna podejmowany był niezwykle serdecznie. Zwiedził 3 zespoły terenowe, w tym dwa bezpośrednio

położone na wybrzeżu Morza Bałtyckiego (Swietłogorsk i Zielonogorsk). W zespołach terenowych pracują głównie adwokaci dojeżdżający z Kaliningradu. Czas dojazdu do najodleglejszego nawet zespołu (sieć kolei elektrycznych) nie przekracza godziny czasu. W Kaliningradzie na 5 zespołów była możliwość zwiedzenia trzech. Wszystkie, nie wyłączając terenowych, położone są na parterze w budynkach czynszowych, z tablicami informacyjnymi i nazwiskami adwokatów na nich. Na tablicach informacyjnych umieszczane są także listy pochwalne do określonych adwokatów od Przewodniczącego prezydium Wojewódzkiego Kolegium Adwokackiego (odpowiednik dziekana Rady u nas) do adwokatów pracujących w tym zespole. Zespół czynny jest od 8⁰⁰ do 20⁰⁰, faktycznie jednak praca adwokata trwa do godz. 16⁰⁰ (po 16⁰⁰ pracują dyżurni adwokaci). Najmniejsze zespoły są 4-osobowe, największe 18-osobowe. W interesującej nas proporcji liczby sędziów do liczby adwokatów przypada tu na jednego sędziego 4 adwokatów.

Tylko w jednej miejscowości (Zielonogorsk) zespół mieści się w nowo wybudowanym gmachu sądu. Wszystkie pomieszczenia zespołów są schludne, natomiast umeblowanie wręcz na „wysoki połysk”. Każdy adwokat wyposażony jest w maszynę do pisania. Wyposażenie techniczne adwokata nie odbiega od naszego. Także ręcznie kopiowane są akta sądowe.

Wynagrodzenie netto adwokata kształtuje się od 200 do 500 rubli miesięcznie. Ze zgodnej informacji kierowników zespołów wynika, że 80% spraw sądowych wyszczególnionych na wólkandach „idzie” z adwokatami. Koszty administracyjne zespołu są niskie i nie przekraczają 30% miesięcznego obrotu zespołu. W tych kosztach mieści się również proporcjonalne utrzymanie Wojewódzkiego Kolegium Adwokackiego w Kaliningradzie. To Kolegium, poza

nielicznym personelem administracyjnym, ma jednak własny samochód i zatrudnia kierowcę.

Nie ma odpowiednika naszej Naczelnej Rady Adwokackiej. Czynione są starania o powołanie ogólnorosyjskiej reprezentacji adwokatów. Taką potrzebę uważa się za pilną.

Kaliningradzka adwokatura jest młoda: średni wiek adwokata wynosi 40 lat. Dużo jest kobiet, bo przeszło 60%.

Wojewódzkie Kolegium Adwokackie nie jest dotowane. W Kaliningradzie tylko przewodniczący tego kolegium otrzymuje ustalone wynagrodzenie miesięczne. Wiceprzewodniczący i pozostali członkowie Prezydium wykonują zadania adwokata.

Przewodniczący Prezydium Kolegium Adwokackiego adwokat Anatolij Pawłowicz Jeżkow towarzyszył gościowi z Olsztyna przy zwiedzaniu zespołów w terenie, a jego zastępca adwokat Julij Jakowlewicz Wierbicki — dodatkowo przy zwiedzaniu zespołów w Kaliningradzie. Praktycznie zastępca przewodniczącego prezydium cały czas towarzyszył gościowi z Olsztyna, oprowadzał go po muzeach, po fortach wojskowych, nie wyłączając Mauzoleum Kanta.

Przy wymianie poglądów na sprawy adwokatury dano wyraz temu, że wizytę olsztyńskiego gościa uważa się za otwarcie stałych kontaktów pomiędzy kaliningradzkimi a olsztyńskimi adwokatami. Z upoważnienia Okręgowej Rady Adwokackiej gość z Olsztyna zaprosił przewodniczącego Prezydium i jego zastępcę do odwiedzenia Okręgowej Rady Adwokackiej w Olsztynie i spotkania się z adwokatami olsztyńskimi. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem, przy czym poprzedzi je spotkanie przedstawicieli obu izb adwokackich na granicy województwa, gdzie zostaną przedstawione propozycje dotyczące tematyki spotkań.

adw. Jan Górny

Izba radomska

Sprawozdanie ze szkolenia aplikantów adwokackich w Kazimierzu n. Wisłą. W dniach od 10 do 12 czerwca 1988 roku, staraniem ORA w Radomiu, odbyło się w Kazimierzu nad Wisłą szkolenie aplikantów adwokackich Izby radomskiej kończące rok szkoleniowy 1987/1988.

Pobyty w Kazimierzu, oprócz cennych wiadomości przekazanych przez wykładowców w czasie zajęć z zakresu prawa spółdzielczego, prawa pracy, historii adwokatury oraz zasad finansowania zespołów adwokackich, został wykorzystany przez wszystkich uczestników szkolenia na długie spacery i wycieczki krajoznawcze, a przede wszystkim na zwiedzanie w przepięknej let-

niej scenerii zabytków tego uroczego miasteczka.

Ten wspólnie spędzony czas przyczynił się też do konsolidacji obecnej na szkoleniu grupy aplikantów, lepszego poznania się i wymiany poglądów.

Po zakończeniu szkolenia, aplikanci adwokacy w dniach od 13 do 23 czerwca 1988 roku zdawali w siedzibie ORA w Radomiu kolokwium roczne ze wszystkich obowiązujących przedmiotów. Uzyskane na kolokwium bardzo dobre wyniki są zasługą nie tylko ich rzetelnej pracy, ale również wielkiego wysiłku samych wykładowców, którzy prezentując wysoki poziom wiedzy zawodowej, umiejętnie przekazywali ją na cotygodniowych szkoleniach.

apl. adw. Marek Jagielski

Izba warszawska

1. Adw. Edward Muszański (1899—1988). W dniu 4 czerwca 1988 r. zmarł adwokat Edward Muszański. Była to postać bardzo charakterystyczna, zasłużona dla adwokatury.

Urodził się 13 stycznia 1899 r. Maturę zdał w Gimnazjum im. Reja w Warszawie w roku 1916. Stopień magistra praw uzyskał na Uniwersytecie Warszawskim w roku 1923, a stopień doktora praw w roku 1926 na podstawie rozprawy pt. „Rozpoczęcie i wypowiedzenie wojny w prawie państwowym i prawie narodów.”

W chwili uzyskania niepodległości w dniu 11 listopada 1918 roku wstąpił do Wojska Polskiego. Był eilemem szkoły podchorążych od maja 1920 r. do sierpnia tegoż roku. Wyszedł z wojska w grudniu 1920 r., a w rezerwie przeniesiono go do korpusu oficerów sądowych.

W roku 1921 pracował w plebiscytowym Wydziale prasowym Górnego Śląska. Po zakończeniu akcji plebiscytowej został zaangażowany do pracy jako bibliotekarz Warszawskiej Rady Adwokackiej. W bibliotekarstwie kształcił się pod kierunkiem Faustyna Czerwijewskiego, dyrektora Biblioteki Publicznej. Uporządkował w tym czasie księgozbiór biblioteczny warszawskiej adwokatury, mieszczący się w Pałacu Rzeczypospolitej na placu Krasińskich.

W dniu 19 października 1925 r. został aplikantem sądowym, porzucając po czterech latach pracę bibliotekarza. W 1926 r., po złożeniu egzaminu sądowego, został aplikantem adwokackim i odbył aplikację pod patronatem adw. Leona Nowodworskiego. W 1929 roku złożył egzamin adwokacki i został adwokatem.

W latach 1929—1931 był asystentem przy Katedrze prawa państwowego i międzynarodowego na Uniwersytecie Warszawskim, wykonując jednocześnie zawód adwokacki. Jako adwokat prowadził kancelarię początkowo wspólnie z adwokatem Chomiczem, a później samodzielnie w swoim mieszkaniu przy ul. Górnośląskiej 16.

W 1939 roku adw. E. Muszalski został zmobilizowany do wojska w charakterze sędziego polowego w Mazowieckiej Brygadzie Kawalerii.

Nie dostał się do niewoli niemieckiej. W grudniu 1939 r. znalazł się — via Zakopane—Budapeszt — we Francji w Paryżu, a po klęsce Francji — przedostał się statkiem do Anglii.

Po przyjeździe do Wielkiej Brytanii przebywał początkowo w zgrupowaniu oficerów rezerwy w Rothesay w Szkocji, a po otrzymaniu w marcu 1942 długoterminowego urlopu z wojska, pracował naukowo w Londynie, wykonując różne prace zlecane dla polskich urzędów i instytucji oraz pisał skrypty dla studentów prawa.

W tym czasie występował również jako obrońca przed polskimi sądami wojskowymi.

W roku 1947 powrócił do kraju i otworzył własną kancelarię w dawnym miejscu swego zamieszkania. Został potem członkiem Zespołu Adwokackiego Nr 10. Pełnił także funkcje radcy prawnego w licznych przedsiębiorstwach i stowarzyszeniach.

Był przez pewien czas wykładowcą prawa cywilnego w Akademii Teologicznej Katolickiej na Wydziale Prawa Kanonicznego.

Po złożeniu egzaminu państwowego został tłumaczem przysięgłym tekstów z języków angielskiego i rosyjskiego.

Od 1916 roku był działaczem harcerskim. Pełnił funkcje drużynowego, hufcowego oraz p.o. komendanta chorągwi. Z zamiłowaniem uprawiał sport kajakowy i sport pływacki. Ten ostat-

ni aż do końcowych lat swego życia.

Zasłużył się adwokataturze swymi pracami uwydatniającymi wielkie postacie jej przedstawicieli w przeszłości. Zamieszczał biogramy zarówno w Polskim Słowniku Biograficznym jak i w Słowniku Biograficznym Adwokatów Polskich, czasami także w encyklopediach. Biogramy te były dokładne i wyczerpujące treściowo.

Dużo pisał. Opracował m.in. duży zbiór pt. „Kodeks cywilny” (zawierający tekst kod. Napoleona z bogatym orzecznictwem sądowym Senatu i SN). Zbiór ten był bardzo przydatny do nauki prawa cywilnego dla studentów prawa w Polsce centralnej. W Londynie wydał książkę pt. „Kształtowanie elementów państwa-terytorium, ludność, władza”. Zamieścił w różnych czasopismach około trzystu prac, drukując artykuły, wspomnienia, opowiadania, a nawet wiersze.

Był człowiekiem zdolnym, bardzo pracowitym, dokładnym, ale także bardzo apodyktycznym. Pod koniec życia stracił słuch, zmniejszył się w związku z tym jego kontakt z otoczeniem. Miał znaczne trudności w porozumiewaniu się z ludźmi. Pełnił jednak z wielkim poświęceniem do końca swego życia funkcje przewodniczącego Redakcji warszawskiej Słownika Biograficznego Adwokatów Polskich. Niezwykle już fizycznie doły, 89-letni adw. Edward Muszalski, poruszający się z pewną trudnością, spędzał wiele godzin w bibliotekach i archiwach w poszukiwaniu materiałów do przygotowywanych biogramów. Był trudny do współzycia, ale tkwiła w nim pasja pisarska i rzetelność naukowa. Miał szerokie zainteresowania.

Odnaczony był licznymi odznaczeniami, m.in. Medalem Niepodległości i Złotą Odznaką „Adwokatura PRL”. Za prace prawnicze otrzymał nagrodę im. Borysa Ołomuckiego.

Ożeniony był z Ireną z Waligórkich, mgrem historii i drem filozofii. Pozostawił syna Wojciecha, docenta Uniwersytetu Warszawskiego, i córkę Marię, mgra historii sztuki. Był wierzącym katolikiem.

adw. Karol Pędowski

2. Zgromadzenie Izby Adwokackiej w Warszawie. W dniu 21 maja 1988 r. w Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się coroczne Zgromadzenie Izby Adwokackiej w Warszawie.

Zgromadzenie utworzył dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej *adw. Maciej Dubois*. Przybyli na Zgromadzenie adwokaci uczcili chwilą milczenia pamięć 34 zmarłych Kolegów.

Następnie dziekan *Dubois* zaproponował na przewodniczącego Zgromadzenia *adw. Z. Krzemińskiego*, a na wiceprzewodniczącego *adw. E. Kumaniecką* i *adw. M. Dąbrowskiego*. Wszystkie te kandydatury przyjęto przez aklamację.

W obradach Zgromadzenia wzięto udział 527 osób na ogólną liczbę uprawnionych 698 adwokatów.

Zgromadzenie powołało Komisję. Do Komisji wnioskowej weszli *adw. adw.: J. Biejat, M. Komarnicki, J. Naumann, W. Abert i W. Sutkowski*, a do Komisji Finansowej — *adw. adw.: B. Kopczyński, Z. Krusche, L. Skorupka, F. Sadurski i T. Sawicki*.

Po czynnościach wstępno-formalnych głos zabrał dziekan Rady Adwokackiej *adw. Maciej Dubois*. Przemówienie dziekana miało charakter głównie sprawozdawczy, ale poza tym podniósł on również szereg zagadnień wykraczających poza rutynowo przyjęte formy sprawozdania.

Między innymi dziekan *Dubois* powiedział, że okres, który minął od czasu ostatniego Zgromadzenia odbytego w dniu 28.VI.1987 r., można by uznać

za spokojny. Nie było wielkich wydarzeń, które by wstrząsnęły adwokaturą, tak że można by ocenić ten okres pozytywnie. Wydaje się jednak, że ocena taka byłaby bardzo powierzchowna i nie zawsze prawdziwa. Dziekan *ORA* podkreślił, że w życiu kraju i w środowisku zaczęło występować szereg nowych elementów, na które nie mogła pozostać obojętna adwokatura, gdyż nie stanowi ona jakiegoś hermetycznego naczynia podlegającego innym zasadom niż te, jakie dotyczą ogółu społeczeństwa. Ostatnie miesiące były bogate dla życia naszego kraju zarówno w sferze politycznej jak i w sferze społeczno-gospodarczej. Poddano krytyce istniejące rozwiązania ekonomiczne, wskazano na lekceważenie odwiecznych praw rządzących ekonomią, stwierdzono, że wiele rozwiązań miało charakter fasadowy, pozorny. Podejmuje się szereg nowych rozwiązań, które mają zawrócić z drogi zagrożenia. Jest to początek pewnego procesu wprowadzenia kraju ze stagnacji i rosnącego zacołania. Dziekan podkreślił, że wszyscy chyba mamy jednakową ocenę tych poczynań, że jest to być może ostatnia szansa, której zaprzepaszczenie będzie przesądzać o losach nie tylko naszego pokolenia, ale i pokoleń następnych. Dziś jest za wcześnie, by mówić o wynikach podejmowanych przez władze państwowe prób. Na to trzeba perspektywy lat. Można chyba powiedzieć tylko tyle, że z jednej strony cieszy nas zmiana poglądów na wiele spraw, które już od lat nas bolały i uwierzały, cieszą też próby działań, ale z drugiej strony ciągle nie można oprzeć się wrażeniu, że próby te nie dają jakoś zamierzonych efektów i rozbijają się o mur niemożności. Bezsportne jest jedno — kontynuował dziekan — że czasy, które idą, będą wymagały rewizji wielu dotychczasowych poglądów, będą też wymagały podejmowania nowych działań.

Następnie dziekan Dubois postawił następujące pytania: czy adwokatura nadąza za istniejącymi zmianami?, czy dotychczasową swoją działalność dostosowuje do potrzeb chwili?, czy dostrzega szansę powodzenia i powstające zagrożenia?, czy organy władzy i administracji, z którymi mamy do czynienia, mają wizję współdziałania z adwokaturą w tych nowych warunkach?

Dziekan zaznaczył, że nawiązuje do dyskusji wokół adwokatury i wielu nośnych haseł, jak „konkurencyjność”, „wolny dostęp” itp. Uzasadniano to m.in. rzekomą hermetycznością adwokatury i zamknięciem drogi młodym kandydatom do niej, zwiększanie się zapotrzebowania na pomoc prawną itp. W hasłach tych jest chyba więcej demagogii i chęci taniej sensacji niż obiektywnej prawdy. Fakty są zupełnie inne: liczba spraw w naszej Izbie stale się kurczy. W roku 1985 wpłynęły do zespołów w skali całego kraju 363.292 sprawy, w 1986 — 348.646, a w 1987 — 342.267. Tendencje są więc oczywiste: nie ma wzrostu liczby spraw. Jest wyraźna tendencja zniżkowa, połączona z coraz mniejszymi możliwościami płatnikami społeczeństwa.

Trudno tu mówić o hermetyzacji zawodu, jeżeli w 1987 roku z 67 osób wpisanych w naszej Izbie tylko 20 przeszło przez aplikację. W ostatnim pięcioleciu przyjęto — w skali naszej Izby — do zespołów 159 adwokatów, z tego 78 aplikantów. Proszę pokazać inny zawód, do którego aż tyle osób przychodziłoby z zewnątrz. Zwolennicy wolnej konkurencji nie widzą, że jeżeli samorząd ma odpowiadać za poziom adwokatury, za przestrzeganie etyki, to musi mieć wpływ na dopływ kadr. Adwokatura to nie miejsce dla tych wszystkich, którzy z takich czy innych przyczyn, zniechęceni pracą w innych zawodach prawniczych lub nie sprawdzający się tam, chcą wykonywać prak-

tykę adwokacką. Zadaniem adwokatury jest świadczenie pomocy prawnej — podkreślił dziekan — pomoc zaś ta musi być na najwyższym poziomie. Dlatego w adwokaturze potrzebna jest konkurencja wiedzy, doświadczenia, umiejętności, talentów, natomiast nie jest potrzebna konkurencja protekcji, chodów, naganiactwa i cwaniactwa. Droga do adwokatury powinna być otwarta dla tych, którzy są potrzebni i godni miana adwokata, a nie dla tych, co szukają łatwego zarobku, błyskotliwej kariery czy cichej przystani dla załatwiania wątpliwych interesów. Nie kontrolowany przez organy samorządowe, niezgodny z istniejącym zapotrzebowaniem na pomoc prawną dopływ do adwokatury — to niezawodne obniżenie poziomu etycznego i zawodowego, to pauperyzacja adwokatury i walka o każdą sprawę, o każdy grosz poprzez nieuczciwą konkurencję i naganiactwo.

Warto tu odnotować — mówił dalej dziekan ORA — kilka faktów, które miały wpływ na sytuację kadrową w adwokaturze. Jak wiadomo Minister Sprawiedliwości zaskarżył uchwałę NRA z dnia 4.II.1987 r. o zasadach wpisów na listę adwokatów i aplikantów, kwestionując w niej szereg rozwiązań przyjętych przez NRA, a m.in. konieczność posiadania 10-letniego stażu w zespole przy otrzymywaniu zezwolenia na indywidualną kancelarię oraz prawo oceny przez samorząd przydatności kandydata. Naczelna Rada Adwokacka sama uchyliła powyższą uchwałę.

Dalej wyrażony został przez Ministra pogląd, że Rada nie ma prawa badania rękojmi kandydata do wykonywania zawodu przez przeprowadzanie rozmów kwalifikacyjnych. W wypadku więc wpisu tzw. obligatoryjnego praktycznie nie mamy żadnych środków kontroli, nawet w razie rażących braków kandydata w zakresie znajomości prawa.

Nastąpiło uchylene przez Ministra kilku naszych uchwał podjętych w związku z brakiem omawianej ręką. Ale było i odwrotnie: w odpowiedzi na naszą uchwałę zawierającą pozytywne wnioski co do udzielenia zezwolenia na prowadzenie kancelarii indywidualnej przez wieloletniego adwokata, który przeszedł na emeryturę, Minister wydał decyzję negatywną, uzasadniając ją w ten sposób: „Ponad 4-letni okres niewykonywania zawodu, zwłaszcza przy intensywnie zmieniających się przepisach prawa, jak również orzecznictwa, nie daje pewności, że prowadzona przez zainteresowanego praktyka indywidualna spełniać będzie wymogi, jakie w dniu dzisiejszym stawia się przed obsługą prawną”.

Problem kancelarii indywidualnych nabrał dużego znaczenia w tym roku. Mamy w Izbie warszawskiej 12 takich kancelarii, a w całym kraju jest już ich 88. Istnieje rozbieżność — kontynuował dziekan — między Ministerstwem a samorządem co do udzielania zezwoleń na prowadzenie tych kancelarii. My uważamy, że negatywne wnioski Rad w tej mierze powinny być wiążące. Ponadto uważamy, że siedziba kancelarii powinna być zgodna z planem rozmieszczenia. Należy przy okazji dodać, że do Rady naszej wpłynęły pierwsze wnioski dotyczące wykonywania zawodu wspólnie z innym adwokatem.

Nie zawsze też przebiegają bezkolizyjnie przyjęcia na aplikację. Tak więc NRA uchyliła nam 6 decyzji, a w dwóch wypadkach Minister Sprawiedliwości merytorycznie rozstrzygnął sprawę i nakazał wpisanie osób na listę nie dopuszczonych do II etapu rozmów kwalifikacyjnych.

W tym roku mamy 70 zgłoszeń na aplikację i tylko 17 etatów.

Zaskarżyliśmy 3 decyzje Ministerstwa Sprawiedliwości do NSA dotyczącej spraw kadrowych, ale nie zostały one dotychczas rozpoznane.

Notujemy — jak już zaznaczono wyżej — znaczny spadek spraw; nadto dochodzi wzrost kosztów utrzymania zespołów, czyni zamieszanie spirala inflacji. Zebrane przez nas dane wykazują spadek zarobków warszawskich adwokatów. W 1986 roku przeciętnie brutto wynosiły one 43.151 zł, natomiast w roku 1987 — tylko 36.292 zł.

W Warszawie powstają firmy, które się trudnią doradztwem prawnym i prowadzeniem spraw w różnych dziedzinach. Od dwóch lat walczymy z tym zjawiskiem, wychodząc z założenia interesów społecznych. Ludności powinna być zapewniona prawidłowa opieka prawna. Rysowały się w tej kwestii pozytywne rozwiązania, pomagała nam w tym Prokuratura Wojewódzka, ale w dniu 29.II.1988 r. negatywnie stanowisko zajął w tej sprawie Minister Rynku Wewnętrznego. Mianowicie w odpowiedzi na wystąpienie NRA stwierdził, że brak jest podstaw prawnych do odmowy udzielania zezwoleń dla takich firm, a do sprawy tej będzie można wrócić wtedy, gdy będzie więcej adwokatów.

Dużą aktywność przejawia środowisko radców prawnych. Słyszymy o propozycji zwiększenia zakresu ich działalności. Życzymy naszym przyjacielom z samorządu sukcesów w tym względzie, ale trzeba też dostrzegać, że nie sie to określone zagrożenia i dalsze kurczenie się puli spraw.

Dziekan Dubois zaznaczył, iż wszystko, co mówił do tej pory, nie brzmi — rzecz jasna — optymistycznie, ale zamiarem jego nie jest wywoływanie zniechęcenia czy niezadowolienia. Chce tylko jako przedstawiciel samorządu poinformować o tym zebranych, aby móc wspólnie działać. Jest to konieczne, albowiem nie wszystkie symptomy złej sytuacji docierają do kolegów.

Następnie dziekan Dubois poddał pod dyskusję kilka następujących problemów:

1. Czy prawo o adwokaturze jest niedoskonałe i czy trzeba w związku z tym podjąć kroki w celu jego nowelizacji, czy też trzymać się trzeba wszystkimi siłami do utrzymania istniejących norm?
2. Czy wobec zmieniających się obiektywnie sytuacji ekonomicznej i wzrostu konkurencyjności należy walczyć o utrzymanie zespołów jako podstawowej formy wykonywania zawodu, czy też dążyć intensywnie do zrównania z zespołami takich form, jak spółki, kancelarie adwokackie, kancelarie wspólne?
3. Jak zagospodarować, i to natychmiast, nowe obszary, w których może działać adwokatura, i jak się do tego przygotować? Czy nie wyprzedził już nas kto inny?
4. Gdzie kończy się informacja, a zaczyna reklama w działalności adwokackiej? Czy adwokatura może korzystać z pewnych form reklamy?
5. Czy z punktu widzenia dobra społecznego i prawnego możliwe jest działanie tzw. biur pomocy prawnej, np. takich jak te, które przysyłały reklamówki do zespołów, oferując usługi w zakresie ustalania wiarygodności zeznań świadków?
6. Czy stać nas na to, aby zaniechać starań o posiadanie przedstawicieli w radach narodowych i sejmie?
7. Jak oszczędniej prowadzić działalność samorządową i zespołową?

Dziekan Dubois podkreślił, że przedstawienie tych problemów na Zgromadzeniu jest potrzebą chwili. Nie oznacza to, żeby ORA w Warszawie nie podnosiła tych problemów już wcześniej, a m.in. w październiku 1987 roku na posiedzeniu NRA.

Kończąc swe wystąpienie, dziekan Rady adv. Maciej Dubois powiedział: „Jesteśmy ciągle pełni obaw i nadziei. Dotyczy to całokształtu naszej egzystencji. Widzimy, że nie wszystko układa się tak, jak byśmy tego sobie

życzyli. Myślę, że najbliższe miesiące mogą okazać się decydujące dla życia naszego kraju. Myślę też, że w poczynaniach naszych nie mamy wyboru. Stagnacja, rezygnacja — muszą prowadzić do klęski. Aktywność, perspektywa nowego spojrzenia daje nadzieję, że nadejdą tak długo oczekiwane lepsze czasy. W tej ciągle istniejącej atmosferze niemożności, niekompetencji dajmy dowód, że działania oparte na zasadach samorządu, wzajemnego zaufania, szanowania siebie i poszanowania innych mogą stanowić impuls i zachętę do walki z tym, co złe, przestarzałe i skompromitowane.”

Po wystąpieniu dziekana Rady obywatelskiej wystąpienie-sprawozdanie przedstawił prezes Sądu Dyscyplinarnego adv. S. Śniechórski, który zajął się szeroko problematyką etyki zawodowej. Między innymi zwrócił uwagę i omówił § 5 Zbioru zasad etyki i godności zawodu, zawierający obowiązek każdego adwokata do współdziałania z samorządem w przestrzeganiu zasad etyki i godności zawodu. Prezes Sądu Dyscyplinarnego mówił m.in. o tym, że istnieje szereg zachowań niewłaściwych, często oburzających, które nie trafiają ani do rzeczników dyscyplinarnych, ani na wokandy sądów dyscyplinarnych, ale o których szeroko się mówi w rozmowach koleżeńskich i na które nikt nie reaguje. Często dobra rada, życzliwa rozmowa w wypadkach etycznie wątpliwych zachowań mogłaby sprawić to, żeby nasza korporacyjna egzystencja stała się lepsza.

W dyskusji na Zgromadzeniu wzięło udział dziesięciu adwokatów: W. Siła-Nowicki, J. Maziarczyk, J. Pomorski, W. Mieroszewicz, H. Nowogródzki, prezes NRA K. Łojewski, H. Piekarska, dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych A. Kalwas, P. Kłosiewicz i K. Piesiewicz.

Adw. W. Siła-Nowicki zreferował swoją działalność w Radzie Konsulta-

cyjnej. Podniósł problem uchylenia w trybie rewizji nadzwyczajnej wyroków Sądu Najwyższego dotyczących uchwał Zjazdu Adwokatury w 1983 r. Omówił zagadnienie kadencyjności sędziów Sądu Najwyższego, wyrażając pogląd o konieczności zniesienia takiej formy wykonywania funkcji sędziego SN. Wypowiedział pogląd o nadmiernej represyjności prawa karnego.

Adw. J. Maziarczyk omówił zagadnienia finansowe i preliminarza budżetowego.

Adw. J. Pomorski wezwał do wsparcia działań samorządu — konieczność ta wynika z treści wystąpienia dziekana ORA. Omówił również problem kadencyjności sędziów SN. Wyraził zdecydowany pogląd o konieczności zniesienia kadencyjności.

Adw. W. Mieroszewicz omówił warunki, w jakich wykonuje się zawód. Wyraził pogląd, że osoby pełniące funkcje administracyjne czy sądowe lub prokuratorskie, nie mogły przez 10 lat wykonywać zawodu na tym samym terenie. Inna sytuacja tworzy podejrzenie o „znajomości”, czyli niezdrowej atmosferze.

Adw. H. Nowogródzki podkreślił, iż brak zainteresowania miesięcznikiem „Palestra” — to brak zainteresowań zawodowych. Zrezygnowanie z prenumeraty „Palestry” to kompromitacja. Kryzys ekonomiczny stwarza zagrożenie dla etyki. Nie można zamykać drogi do adwokatury, ale najlepsza droga wiedzie przez aplikację. Są adwokaci, którzy wprost mówią klientom, że dzięki znajomościom w dawnym miejscu pracy „załatwi się” sprawę. Młodych kolegów trzeba wychowywać w poszanowaniu tradycji polskiej palestry, w znajomości historii.

Prezes NRA adv. K. Łojewski podkreślił, iż zabiera głos jako członek Izby. W wystąpieniu powiedział między innymi, że nie można stawiać na pierwszym miejscu zasady konkuren-

cyjności przy opracowywaniu planu rozmieszczenia i liczby adwokatów. Takie postawienie zagadnienia doprowadziłoby do patologii i — wbrew pozorom — do wyparcia adwokatów dobrych przez złych, którzy działaliby na pograniczu prawa i bezprawia. W dyskusji z Ministrem Sprawiedliwości uzgodniono przyspieszenie procedury ustanowienia nowych stawek. Prezes Łojewski omówił następnie działalność zagranicznej adwokatury, podkreślił, że osiągnięciem jest to, iż 2 aplikantów jedzie na dwa miesiące do Paryża na praktykę. Po ostatniej wizycie w Pekinie powstała możliwość wymiany adwokatów polskich i chińskich. Istnieje możliwość wyjazdu polskich adwokatów na staż roczny do Chin. Jeśli chodzi o plan rozmieszczenia, to widzimy tu zarówno spadek obrotów jak i presję na zwiększenie liczby adwokatów. Taką potrzebę zwiększania wymusza sytuacja. Taka będzie przyszłość adwokatury. Nie jest załatwiona sprawa doradztwa prawnego. Będziemy to drażyć choćby ze względu na to, że działalność taka bywa po prostu poplecznictwem. Uważamy, że zespoły nie mogą być jedyną formą wykonywania zawodu. Kończąc swe wystąpienie, Prezes NRA podkreślił, że w dalszym ciągu istnieje posłannictwo adwokatury i o tym nie można zapominać.

Adw. H. Piekarska w swoim wystąpieniu podjęła problem dialogu samorządu z władzami. Podkreśliła konieczność jasnego stawiania spraw adwokatury, i to w sposób stanowczy. Następnie omówiła problemy związane z historią adwokatury. Szczególnie zajęła się problematyką adwokatury do 1953 roku. Podkreśliła konieczność zajęcia się losami adwokatów z Wilna i Lwowa, adwokatów działających na zachodzie, zamordowanych w Katyniu. Powinniśmy gromadzić informacje o roli adwokatów w wielkich wydarzeniach politycznych, o trudnej funkcji

obrońców w procesach politycznych. Zgłosiła wniosek do NRA o powołaniu komitetu redakcyjnego w celu opracowania historii najnowszej adwokatury.

Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych adw. Andrzej Kalwas mówił o idei samorządności zawodowej, co łączy radców i adwokatów. Mówił o zmianach ustawodawczych, które stworzą możliwości udzielania pomocy prawnej przez radców w innych niż dotychczas formach. Zmiany proponowane idą w kierunku poszerzenia podmiotów korzystających z obsługi prawnej radców o jednostki nie będące j.g.u. Radcowie nie będą mogli działać w formie spółek lub zespołów specjalistycznych. Samorząd radców chce decydować o wpisie i prowadzić samodzielnie swoje aplikacje.

Adw. Przemysław Kłosewicz podkreślił, że odszkodowania za wypadki przy pracy i choroby zawodowe są zbyt niskie. W sprawach o świadczenia emerytalne brak jest II instancji — jest to krzywdzące dla emerytów. Mówił o wielu zmarnowanych terenach m.st. Warszawy. Na zakończenie poruszył sprawę odbytej dyskusji o karze śmierci, powiedział też, że wciąż obowiązuje ustawa dopuszczająca na szeroką skalę przerywanie ciąży.

Adw. Krzysztof Piesiewicz zwrócił uwagę na problemy sądownictwa i odczytał w tej kwestii wypowiedź Wiceministra Sprawiedliwości Józefa Musioła zamieszczoną w „Przeglądzie Tygodniowym”. Jest to wypowiedź ważna i prawdziwa — powiedział mówca. Wezwał, żeby Zgromadzenie poparło wszystkie działania zmierzające do poprawy warunków bytowych sędziów,

jak również te działania, które zmierzają do podniesienia ich prestiżu i rangi społecznej. Powiedział także, że Zgromadzenie naszej Izby — jako zgromadzenie części inteligencji polskiej — powinno poprzeć staranie lekarzy o utworzenie izb lekarskich. Lekarze też chcą mieć swój samorząd, chcą wrócić do tożsamości, do korzeni, walczą o godność, trzeba więc ich poprzeć, ponieważ jest to ważna część polskiej inteligencji i tak ważny zawód bezpośrednio stykający się z ludzkim cierpieniem. Podniósł również problematykę prasowych informacji i artykułów dotyczących adwokatury. Często podawane fakty prasowe budzą co najmniej zdziwienie, ponieważ nie zawsze są oparte na rzeczowych informacjach. Spotykamy się z pośrednimi atakami na samorządność. Adwokatura nie żyje w izolacji, może i powinna być bacznie obserwowana i opisywana, ale niech to będzie oparte na wiarygodnych informacjach. Na zakończenie mówca wezwał, żeby decyzje co do losów adwokatury były podejmowane z udziałem adwokatów. Chodzi o to, żeby nie byli oni ostatnimi, którzy dowiadują się o planach na temat losów adwokatury. Powinno się tu twardo przestrzegać zasady „Nic o nas bez nas”.

Zgromadzenie zamknął przewodniczący po uprzednim udzieleniu przez Zgromadzenie absolutorium dla ORA i po przyjęciu pięciu uchwał. Obrady trwały od godz. 10⁰⁰ do godz. 16⁰⁰ i przebiegały sprawnie przy dużej frekwencji kolegów w porównaniu z latami poprzednimi.

*Komisja Informacyjna
ORA*

Izba wrocławska

1. Adwokat Marian Kuskowski
(1905—1988). W dniu 28 czerwca

1988 roku na cmentarzu w Jeleniej Górze adwokatura dolnośląska pożegna-

ła na zawsze swego seniora — adwokata Mariana Kuskowskiego, zmarłego 25 czerwca 1988 r. Odszedł jeden z najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych adwokatów ziemi dolnośląskiej, której był wierny przez przeszło czterdzieści trzy lata od zakończenia wojny w 1945 roku aż do ostatnich dni swego pracowitego życia.

Wraz z odejściem adwokata Mariana Kuskowskiego kończy się pewien okres historii adwokatury dolnośląskiej, której aktywnym i pełnym poświęcenia działaczem był zmarły adwokat Kuskowski. W zmarłym utraciła adwokatura dolnośląska adwokata, człowieka wspaniałego, wielkiego umysłu, wysokiej kultury, wychowawcę kilku pokoleń adwokatów.

Adwokat Kuskowski urodził się w dniu 28 marca 1905 roku w Warszawie. Po ukończeniu szkoły średniej i studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego odbył aplikację adwokacką i w roku 1939 złożył egzamin adwokacki. W okresie okupacji przebywał początkowo we Lwowie, a następnie w Warszawie, biorąc udział w ruchu oporu jako żołnierz AK (Batalionu Saperów Warszawa-Praga, a potem w 27 Wołyńskiej Dywizji). Po przesunięciu się frontu bojowego na zachód znalazł się w Ludowym Wojsku Polskim. po zdemobilizowaniu przeniósł się na stałe do Jeleniej Góry i tam rozpoczął wykonywanie praktyki adwokackiej, prowadząc początkowo kancelarię indywidualną, a z chwilą powstania zespołów adwokackich w 1951 roku — jako członek Zespołu Adwokackiego w Jeleniej Górze (był przez pewien czas kierownikiem tego zespołu).

W 1957 roku został wybrany do organów adwokatury, pełniąc w latach 1957—1959 obowiązki członka Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej d/s Adwokatów Izby wrocławskiej, a następnie w kilku kadencjach w latach

1959—1970 był wicedziekanem Rady Adwokackiej we Wrocławiu. Ponownie został wybrany do Wrocławskiej Rady Adwokackiej w roku 1973. Pełnił wtedy funkcję przewodniczącego Zespołu Wizytatorów i przewodniczącego referatu zespołów adwokackich.

Niezależnie od pracy w Radzie Adwokackiej we Wrocławiu adwokat Kuskowski powołany został w okresie 1967—1975 przez Naczelną Radę Adwokacką w Warszawie w charakterze wizytatora Centralnego Zespołu Wizytatorów.

Po przeprowadzeniu podziału administracyjnego kraju i utworzeniu — w wyniku tej reformy — Izby Adwokackiej w Wałbrzychu, obejmującej województwa wałbrzyskie i jeleniogórskie, adwokat Kuskowski organizuje jako pełnomocnik nowo powstałą Izbę Adwokacką w Wałbrzychu, a potem od stycznia 1976 roku zostaje pierwszym dziekanem nowo powstałej Rady Adwokackiej w Wałbrzychu. W 1979 roku ponownie wchodzi w skład Centralnego Zespołu Wizytatorów.

Pełniąc funkcję dziekana Rady Adwokackiej w Wałbrzychu, nie szczędził trudu, by jak najlepiej zorganizować Izbę Wałbrzyską i pracę w niej oraz by pobudzić wszystkich adwokatów-członków nowo powstałej Izby do wspólnego stworzenia miłej atmosfery we wzajemnych stosunkach międzyludzkich i koleżeńskich. Mając to wszystko dobrze w pamięci, Zgromadzenie Izby Adwokackiej w Wałbrzychu w kwietniu 1979 roku stwierdziło uchwałą, że adwokat Marian Kuskowski dobrze zasłużył się adwokaturze dolnośląskiej, a w lutym 1980 roku Rada Adwokacka w Wałbrzychu złożyła na ręce Mariana Kuskowskiego na piśmie uroczyste podziękowanie za jego trud, zaangażowanie i dużą inwencję w kierowaniu Radą Adwokacką, jak również za wzorowe wykonywanie zawodu adwokackiego.

Niezależnie od pracy zawodowej i

pracy w samorządzie adwokackim adwokat Kuskowski wykazywał niespożytą energię i wielką aktywność w pracy społecznej. Przez kilka kadencji był radnym Miejskiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze, był też członkiem Zarządu PRZZ, wiceprzewodniczącym Zarządu PTTK, członkiem Zarządu Polskiego Związku Motorowego, Prezesem Zarządu KKS „Zapłon”, członkiem Zarządu TWP w Jeleniej Górze. Zmarły został odznaczony Krzyżem Walecznych za zasługi w czasie II wojny światowej, Medalem Tysiąclecia Państwa Polskiego, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Złotą Odznaką „Adwokatura PRL”.

Adw. Marian Kuskowski z godnością zniósł okres internowania go w okresie stanu wojennego.

adw. dr Stanisław Janikowski

2. Adwokat Henryk Kazimierski (1905—1988). Adwokat Henryk Kazimierski urodził się w Łodzi w dniu 1.VI.1905 roku. W 1925 roku uzyskał świadectwo dojrzałości w gimnazjum humanistycznym w Łodzi. W latach 1925 do 1930 studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego i uzyskał stopień magistra praw. Następnie odbył aplikację sądową w Sądzie Okręgowym w Łodzi i od 1933 roku wykonywał zawód sędziego w Sądzie Grodzkim w Łodzi. W 1938 roku wystąpił z sądownictwa i uzyskał wpis na listę adwokatów Okręgowej Izby Adwokackiej w Warszawie z siedzibą w Zgierzu. Mieszkał w Łodzi.

Po zajęciu Łodzi przez Niemców adw. Kazimierski został aresztowany w ramach dokonanej przez Niemców eksterminacji i tępienia inteligencji polskiej. Następnie wywieziono go na roboty przymusowe w okolice Berlina. Stamtąd udało mu się uciec szczęśliwie do Warszawy. Od 1940 roku do 1941 roku ukrywał się i pracował doraźnie

jako robotnik. Po pewnym czasie otworzył w 1942 r. kancelarię adwokacką w Warszawie. Zawód wykonywał aż do wybuchu Powstania Warszawskiego. Po powstaniu został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec do miejscowości Greiz.

Po zakończeniu działań wojennych powrócił do kraju w lipcu 1945 roku. W latach od 1945 do 1947 wykonywał zawód adwokata w Lipsku n. Wisłą. W roku 1948 przeniósł siedzibę do Okręgowej Izby Adwokackiej we Wrocławiu do Strzelina, gdzie otworzył kancelarię indywidualną. W roku 1953 wstąpił do Zespołu Adwokackiego, najpierw filialnego, a potem samodzielnego. W Zespole Adwokackim w Strzelinie wykonywał zawód do 31.VIII.1970 roku, po czym przeniósł się do Zespołu Adwokackiego Nr 2 we Wrocławiu. Z dniem 30.IX.1976 r. przeszedł na emeryturę.

Kolega Kazimierski był przez 40 lat członkiem Izby Adwokackiej we Wrocławiu. Cieszył się wśród kolegów powszechnym szacunkiem dla swoich cech charakteru jako człowieka o wielkiej kulturze osobistej i wysokim poczuciu godności zawodowej. Był uprzejmy i koleżeński, spokojny i taktowny. Dobry prawnik, posiadał dar lekkości wymowy i pisania. Pracowity i zawsze chętny do pomocy i rady innym kolegom. Niewątpliwie ze względu na te cechy koleżdy wybierali go do władz samorządowych. Tak więc w latach 1960—1964 był członkiem Wojewódzkiej Komisji d/s dyscyplinarnych adwokatów i aplikantów adwokackich. W roku 1964 wybrany został za członka Rady Adwokackiej we Wrocławiu, która powierzyła mu stanowisko sekretarza. Później wybrany został na następną kadencję w 1967 roku i nadal sprawował tę samą funkcję. Kol. Kazimierski położył na stanowisku sekretarza Rady Adwokackiej duże zasługi w organizowaniu samorządu po reformie z 1963 roku. Poza tym od 1.I.1974 r. do

28.II.1976 r. kol. Kazimierski kierował Zespołem Adwokackim Nr 2 we Wrocławiu.

Oprócz pracy w samorządzie adwokackim w Izbie i swym zespole adw. Kazimierski był działaczem Stronnictwa Demokratycznego w Strzelinie i Wrocławiu (od 1948 roku).

Kolega Kazimierski aż do ostatnich dni utrzymywał żywą więź ze swym środowiskiem. Występował na zebraniach kolegów emerytów i popierał ich postulaty. Zmarł w dniu 14.IX.1988 roku.

Zawsze pogodny mimo ciężkich przeżyć wojennych i inwalidztwa, któremu uległ, interesował się żywo sprawami świata i adwokaturą. Będziemy go zawsze pamiętać jako życzliwego kolegę i przyjaciela, skromnego i pracowitego adwokata o dużej wiedzy i o pryncypialnych zasadach tam, gdzie szło o godność zawodu.

Cześć Jego pamięci.

adw. Jan Chmielnikowski

3. Studium Wymowy na Uniwersytecie Wrocławskim. W roku akademickim 1987/1988, po siedmiu latach przerwy, kontynuowano na Uniwersytecie Wrocławskim prowadzenie „Studium Wymowy”. Mimo tej przerwy — lub może właśnie z tego powodu — „Studium” było przedmiotem dużego uznania. Wypowiadano poglądy, że nabrało ono charakteru wręcz instytucji. Wydział Prawa i Administracji traktuje je jako pożyteczną serię wykładów dobrze przystosowanych studentów do praktyki sądowej.

Jak wiadomo, „Studium” powstało z inicjatywy Ośrodka Badawczego Adwokatury przy NRA. Organizację tego „Studium” zajmowała się ORA we Wrocławiu łącznie z Dziekanatem Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego. Życzliwie odnosili się do tej inicjatywy dziekan prof. dr hab. Janusz

Trzciniński i prodziekan doc. dr hab. Stanisław Kazmierczak, którzy wzięli udział w otwarciu „Studium”, a później dość często uczestniczyli w poszczególnych wykładach, gromadzących studentów ze wszystkich lat studiów prawniczych, aplikantów adwokackich, adwokatów, a także słuchaczy z miasta (prawie każdy wykład był zapowiadany przez miejscową prasę).

Wykłady ciągnęły się przez cały rok akademicki i cieszyły się dobrą frekwencją. Otwarcie „Studium” odbyło się 4 listopada 1987 r. Wykład inauguracyjny pt. „O wymowie sądowej w ogólności” wygłosił adw. dr Roman Łyczewek. Wykład ten poprzedziło wystąpienie dziekana ORA we Wrocławiu adw. Stanisława Afendy, który poruszył szerzej moralno-etyczne aspekty wykonywania zawodu adwokackiego, przejawiające się także w wystąpieniach obrończych i w przemówieniach w procesie cywilnym. Dziekan Afenda przytoczył m.in. poglądy adw. Dawida Torosiewicza, który w 1822 r. pisał, że szczytne obowiązki czynią z obrońcy artystę. Myśl ta przewija się ciągle w literaturze prawniczej i krasomówczej w różnych wersjach. Jeszcze w 1980 r. adw. Karol Pędowski mówił, że „obrona wielkich wartości, obrona ideowych ludzi walczących o te wartości tworzy wielkich obrońców”. Tenże adw. Pędowski napisał także, że „słowa muszą przedstawiać prawdę faktów” i że „najmniejszy fałsz niszczy cały nasz wysiłek”. Dziekan Afenda mówił dalej, że „jeśli adwokatura ma mieć w społeczeństwie moralny autorytet, to nie może ulegać koniunkturalnym wahaniom doraźnej polityki. Ma obowiązek zajmowania stanowiska wyłącznie zgodnego z prawem. Może to wymagać nieraz większej odwagi, niż się jej żąda od przedstawicieli innych zawodów; społeczeństwo jest zainteresowane w tym, aby adwokaci zachowywali niezależność

myśli w swych wystąpieniach. Tę potrzebną odwagę trzeba łączyć z rzetelnością, by nie narażać się na zarzuty nadużywania wolności słowa, odbiegającego od przedmiotu sprawy". Dziekan Afenda zakończył swe przemówienie słowami: „Oceny adwokatury z czasów, w których żyjemy, dokona historia i tylko prawdziwość jej świadectwa będzie miarodajna, jeśli chodzi o to, czy adwokatura spełniła swe zadania”.

Cały roczny cykl wykładów oscylował wokół etyczno-moralnych aspektów wymowy, oczywiście nie z powodu treści przemówienia dziekana Afendy, który w podany wyżej sposób otworzył ten cykl wykładów. Jest to właśnie godne uwagi, że w określonych okresach historycznych niektóre aspekty wymowy zaznaczone są ze szczególnym naciskiem, chociaż nie były wcześniej uzgadniane. Otóż ten aspekt etyczno-moralny eksponowali w swych wykładach zwłaszcza: adw. dr Władysław Pocię („Taktyka przemówienia w sprawie karnej”), adw. dr. hab. Andrzej Kisza („Procesowy postulat prawdy a przemówienie sądowe”), adw. dr Zdzisław Krzemiński („Przemówienie w procesie cywilnym”), a już szczególnie adw. Andrzej Jochelson („Cyceroński etos wymowy”). Ten etyczno-moralny aspekt zaznaczył również adw. Jan Chmielnikowski w wykładzie na temat wymowy w procesach politycznych.

Szczególnym zainteresowaniem cieszył się wykład znanego z prelekcji te-

lewizyjnych docenta dra hab. Jana Miodka pt. „Wymowa polska — teoria i praktyka”. Przedmiotem wykładu była faktyczna poprawność języka polskiego u mówców. Doc. J. Miodek brał udział we wrocławskich konkursach krasomówczych jako juror i dokładnie analizował fonetykę języka młodych prawników. Autorytatywnie twierdził, że młodzież zamieszkała na Ziemiach Odzyskanych, a zwłaszcza we Wrocławiu i Szczecinie, mówi najbardziej poprawnym językiem polskim, tzn. językiem najbardziej zbliżonym do języka literackiego. Prawdopodobnie jest to wynikiem „znośnienia się” nawzajem poszczególnych odrębności dzielnicowych w związku z dużym wymieszaniem się tu ludności przybyłej z różnych części kraju. Doc. J. Miodek uzasadniał szeroko pogląd, że jest wysoce niebezpieczne, jeśli mówca, którego język polski został ukształtowany w określony sposób przez jego środowisko, sili się w przemówieniu na używanie języka superpoprawnego.

Ostatni wykład (czerwiec 1988 r.) wygłosił adw. Adam Zelga z Oleśnicy. W nader ciekawy i żywy sposób omówił przemówienie obrończe na rozprawie rewizyjnej. Po wykładzie tym nastąpiło spotkanie przedstawicieli dziekanatu Wydziału Prawa i Administracji oraz ORA we Wrocławiu, w trakcie którego przy lampce wina odbyła się mała lekcja krasomówczego wznoszenia toastów na cześć łączenia teorii z praktyką.

A. K.